25-lecie Muzeum Rolnictwa i Przemysłu

DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa

W WARSZAWIE

1875 — 1900.

WARSZAWA
Drukarnia i Litografja Jana Cotty, Kapucyńska № 7.
1901.

DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa

W WARSZAWIE

1875 — 1900.

WARSZAWA
Drukarnia i Litografja Jana Cotty, Kapucyńska № 7.
1901.

Дозволено Цензурою.
Варшава, 5 Февраля 1901 года.

W następstwie upadku życia społecznego i ekonomicznego w siódmym dziesiątku zeszłego stulecia kółko ludzi dobrej woli zaczęło się krzątać około wytworzenia rozmaitych instytucyi publicznych, aby dopomódz podźwignięciu się kraju. Wtedy to powstały kolejno w Warszawie wszystkie najważniejsze instytucye, istniejące dotychczas ku ogólnemu pożytkowi, jak: Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, Towarzystwo Kredytowe Miejskie, Towarzystwo Ubezpieczeń od ognia, Banki: Handlowy i Dyskontowy. Wtedy też jeden z głównych inicyatorów pracy społecznej, Jan Tadeusz ks. Lubomirski, powziął myśl założenia w Warszawie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, jako instytucyi, któraby gromadzeniem wzorowych okazów, odpowiednim księgozbiorem i rozmaitemi pomocniczemi pracowniami przyczyniała się do rozwoju przemysłu, rolnictwa i rzemiosł w kraju.

Ustawa, wydana na imię tegoż ks. Lubomirskiego oraz Józefa hr. Zamoyskiego, Jakóba Natansona i domu handlowego Hille i Diettrich, jako pierwszych założycieli, zatwierdzona w dniu 5 czerwca 1875 r., nosiła na sobie cechy ówczesnych warunków, stosowanych do podobnego rodzaju przedsięwzięć w naszym kraju. Muzeum nie tylko nie korzystało z zapomóg ani ulg, zwykle zapewnianych w szerokiej mierze podobnym instytucyom zagranicą i w cesarstwie, ale nadto poddane zostało pewnym w swej organizacyi ograniczeniom, utrudniającym jego swobodny rozwój. Członkami Muzeum mogły być jedynie osoby, płacące najmniej 25 rb. składki rocznej, a wybór ich podlegał zatwierdzeniu ministra skarbu. Przytem nie mieli oni żadnych praw ani wpływu na losy instytucyi; komitet w liczbie 12 osób, kierujący instytucyą, nie był wybierany przez ogół członków Muzeum, lecz w miarę otwierania się wakansów sam wybierał i zapraszał kandydatów do swego grona. Nie był też obowiązany do składania sprawozdań ze swych czynności i obrotu funduszów. Wszystko to pozbawiało instytucyę szerszej podstawy i związku ze społeczeństwem i utrudniało wielce jej rozwój.

Mimo to, skoro tylko pozyskano ustawę, znalazło się grono ludzi, którzy pośpieszyli ze złożeniem bardzo znacznego, jak na owe czasy, funduszu, w ogólnej sumie 68,600 rb., i wzięli się gorliwie do wprowadzenia instytucyi w życie.

Tymi pierwszymi założycielami Muzeum, którzy złożyli na jej rzecz jednorazowo przynajmniej po 3,000 rb., byli oprócz wymienionych już: ks. Lubomirskiego, hr. Zamoyskiego, J. Natansona i domu handlowego Hille i Diettrich i—Jan Berson, Jan Gotlieb Bloch, ś. p. Pelagia hr. Branicka, ś. p. Władysław hr. Branicki, Mieczysław Epstein, ś. p. Ludwik hr. Krasiński, ś. p. Leopold Kronenberg (ojciec), ś. p. Władysław Kronenberg, ś. p. Wilhelm E. Rau, b. p. Henryk Reichman, ś. p. Karol Scheibler, Feliks hr. Sobański, ś. p. Karol Szlenker, Aleksander Temler, Juliusz Wertheim, ś. p. Stanisław Wołowski, ś. p. Tomasz hr. Zamoyski i ś. p. Jan Zawisza.

Założyciele wybrali z pośród siebie pierwszy komitet w następującym składzie: K. Diettrich, M. Epstein, L. hr. Krasiński, W. Kronenberg, J. Ks. Lubomirski, J. Natanson, E. Rau, K. Szlenker, S. Wołowski, J. Wertheim, J. hr. Zamoyski. Komitet zaprosił na prezesa L. hr. Krasińskiego, a na vice-prezesów: F. hr. Sobańskiego i J. Natansona, urząd zaś dyrektora Muzeum powierzył b. profesorowi i dziekanowi wydziału fizyczno-matematycznego b. Szkoły Głównej, ś. p. Stanisławowi Przystańskiemu.

Ze sprawozdania działalności Muzeum, ogłoszonego drukiem w r. 1885 za lat 10, wypada przypomnieć, że komitet starał się od samego początku istnienia Muzeum wprowadzić w życie wszystko, do czego ustawa go upoważniła. Jakoż bezzwłocznie po zatwierdzeniu ustawy, w wynajętym przy placu Krasińskich lokalu pomieszczono Muzeum, na które złożyło się z górą 2,000 rozmaitych okazów z działów przemysłu i rolnictwa, przeważnie z ofiar pochodzących.

Z kolei urządzone zostały przy Muzeum: 1) W 1876 r. „Pracownia chemiczna", pod kierunkiem magistra nauk przyrodniczych, b. asystenta chemii przy uniwersytecie warszawskim, Napoleona Milicera, który ją do dnia dzisiejszego prowadzi; 2) w tymże czasie biblioteka, która z biegiem czasu doszła do 1778 tomów dzieł, przeważnie mających związek z przemysłem, rolnictwem, rzemiosłami i wogóle naukami ekonomicznemi; 3) w 1877 r. sale rysunkowe dla młodzieży męskiej i żeńskiej, przeważnie stanu rzemieślniczego, z zasiłku, specyalnie na ten cel udzielonego przez ś. p. W. Kronenberga. Sale te od samego początku cieszyły się wielkiem powodzeniem, i z nich to powstała z czasem wielce pożyteczna samodzielna instytucya, znana pod nazwą „Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej";



FRONT GMACHU MUZEUM.

4) i wreszcie w roku 1880 „Stacya oceny nasion" pod kierunkiem d-ra Antoniego Sempołowskiego, który ją prowadził aż do powołania go na kierownika takiejże stacyi w Sobieszynie w r. 1895.

Równocześnie Muzeum w celu popierania przemysłu i rzemiosł urządzało szereg wystaw czasowych, a w celu szerzenia wiedzy praktycznej—szereg odczytów z rozmaitych gałęzi nauk ścisłych i stosowanych. I tak: już w r. 1876 urządziło Muzeum pierwszą „wystawę wyrobów ślusarskich, szewckich, rymarskich i t. p.,"; w roku 1877 urządzono „wystawę pracy kobiet"; w r. 1878 „wystawę wyrobów z drzewa, gliny i szkła"; w r. 1880 „wystawę wyrobów tkackich"; w r. 1881 „wystawę wyrobów krajowych", przeznaczonych na wystawę powszechną w Moskwie; w tymże roku: „wystawę dzieł sztuki w zastosowaniu do przemysłu" i wreszcie w r. 1881 „wystawę ogrodniczą". Urządzenie wystaw na większą skalę utrudniał wielce brak własnego odpowiedniego pomieszczenia, skutkiem czego wystawy: „tkacka" z r. 1880 i „dzieł sztuki w zastosowaniu do przemysłu" z r. 1881 urządzone zostały, za pozwoleniem ówczesnego naczelnika kraju, w salonach b. pałacu Brühlowskiego, a wystawa ogrodnicza w dawniejszej sali i ogrodzie b. Doliny Szwajcarskiej. Gdy jednak pałac Brühlowski oddano i przebudowano na pomieszczenia stacyi telegraficznej, a Dolinę Szwajcarską sprzedano, obok tego zaś władze zaczęły ściślej przestrzegać § 20 dawniejszej ustawy, mocą którego wystawy czasowe miały być urządzane we własnym lokalu muzealnym,—urządzanie wystaw w szerszym zakresie stało się wielce utrudnionem.

Odczyty w pierwszem dziesięcioleciu swego istnienia Muzeum urządzało z zakresu fizyki przemysłowej, z historyi gospodarstwa leśnego, z botaniki: „o żywieniu się roślin" i wreszcie: „o świetle elektrycznem", które w owej porze stanowiło nową zdobycz zarówno wiedzy, jak i przemysłu. Ze względu zaś na wielkie znaczenie przemysłu cukrowniczego dla naszego kraju, Muzeum kilkakrotnie urządzało systematyczny szereg odczytów o cukrownictwie, połączonych z doświadczeniami w pracowni chemicznej i innemi praktycznemi zajęciami; odczyty te ułatwiły młodzieży gruntowniejsze obznajmienie się z przedmiotem.

Trwalszą pamiątką wystawy dzieł sztuki w zastosowaniu do przemysłu z r. 1881, jest wydane staraniem i nakładem ówczesnego prezesa komitetu, L. hr. Krasińskiego, wspaniałe album fotograficzne z reprodukcyami licznych artystycznych okazów mebli, bronzów i t. p. przedmiotów, mogących służyć za wzory dla krajowego przemysłu i rzemiosł.

Wystawa zaś ogrodnicza, urządzona w r. 1881, przyniosła jeszcze pożyteczniejsze owoce, gdyż dała inicyatywę do zawiązania Towarzystwa Ogrodniczego, uorganizowanego po zatwierdzeniu odpowiedniej ustawy w r. 1884. Najważniejszem jednak z pierwszego dziesięciolecia istnienia Muzeum, jest zapewnienie temuż własnej siedziby. W tej doniosłej sprawie dla dalszych losów instytucyi położył szczególnie zasługi prezes L. Hr. Krasiński, który nie tylko kilka lat troskliwej pracy, ale nadto i znaczny bardzo, bo z górą 70,000 rb. wynoszący fundusz, w gotowiźnie na ten cel ofiarował. Należy tu z wdzięcznem uznaniem podnieść wieloletnie usiłowania i zasługi hr. Krasińskiego około rozwoju i utrwalenia bytu Muzeum, które przez cały czas jego prezesury zasilał coraz nowemi ofiarami, ilekroć tego zachodziła potrzeba lub ilekroć chodziło o nową gałęź działalności, a brakowało na to funduszów. A potrzeba była częstą, bo kupno i przebudowanie nieruchomości muzealnej kosztowało z górą 230,000 rub. Pochłonęło więc ono nie tylko cały pierwotnie dla Muzeum przez członków założycieli złożony fundusz, również jak i dodatkowo przez większość z pomiędzy nich dodane po 3,000 rb. w ogólnej sumie 36,000 rb., ale nadto zaciągniętą w Towarzystwie Kredytowem Miejskiem pożyczkę w sumie 60,000 rub. i dodatkowo ofiarowane przez hr. Krasińskiego jak wyżej 70,000 rb. Skutkiem tego Muzeum przez długi czas, jako jedyne środki utrzymania, opłacania rat Towarzystwa Kredytowego i innych ciężarów oraz potrzeb, posiadało tylko nieznaczne dochody z nieruchomości i składek od członków, których liczba z przyczyn, na wstępie wymienionych bardzo wolno wzrastała. Ofiary też nadzwyczajne od osób postronnych słabo i wyjątkowo napływały, tak, że rachunki roczne często zamykały się niedoborami, przez prezesa i członków komitetu wyrównywanymi.

Mimo ten chroniczny brak funduszów, który utrudniał i utrudnia dotychczas rozwój Muzeum, zwłaszcza głównego jego zadania, a mianowicie wytworzenia poważnego zbioru nauczających okazów trwałej wartości, można śmiało powiedzieć, że instytucya ta z chwilą pozyskania własnego gmachu z obszerną salą na wystawy i odczyty, należącą do największych w mieście, wstąpiła w nowy okres działalności. Stopniowo w murach Muzeum znalazły przytułek i schronienie prawie wszystkie stowarzyszenia, instytucye i wydawnictwa, mające na celu rozwój pracy społecznej na wszystkich polach, korzystając przytem ze strony Muzeum z rozmaitych ułatwień i udogodnień. Tu się kolejno pomieściły: 1) oddział warszawski Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa popierania rosyjskiego przemysłu i handlu ze wszystkiemi jego sekcyami; 2) redakcye:

„Wszechświata”, „Pamiętnika Fizyograficznego”, „Przeglądu Technicznego” i „Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej”; 3) wystawa stała prób i wzorów, zwinięta w r. 1899; 4) wzmiankowane już „Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej” z salami rysunkowemi, istniejącemi w głównym gmachu od r. 1892 i dodatkowo otworzonemi w roku 1899 w domu, do Muzeum należącym, przy ulicy Składowej, w lokalu, bezpłatnie na ten cel użyczonym; 5) w roku 1897 „Zbiory etnograficzne”; 6) pracownia i kursy piwowarskie od roku 1898-go w domu przy ulicy Składowej; 7) centralne laboratoryum cukrownicze, otworzone w r. 1899, tamże pomieszczone, i wreszcie 8) założone w r. 1898 Towarzystwo hygieniczne. Oprócz tego sale publiczne Muzeum służą już to bezpłatnie, już za umiarkowanem wynagrodzeniem dla zebrań, odczytów i przedstawień, urządzanych przez rozmaite społeczne i dobroczynne instytucye w widokach pożytku ogólnego.

Co się tyczy bezpośredniej działalności Muzeum, wielką w tej mierze stratą był najprzód zgon J. Natansona, który w pierwszych latach ze szczególną gorliwością zajmował się wprowadzeniem w życie różnych pracowni przy Muzeum, a następnie zgon (r. 1887) pierwszego dyrektora Muzeum, S. Przystańskiego; zgon ten z konieczności spowodował na czas pewien przerwę w ciągłości prac i rozwoju instytucyi. Na jego miejsce powołany został zasłużony profesor botaniki b. Szkoły Głównej i Uniwersytetu Warszawskiego, prezes Towarzystwa Ogrodniczego, Jerzy Aleksandrowicz. I jemu jednakże nie sądzono dłużej instytucyi służyć: po dłuższej chorobie, utrudniającej znaną jego gorliwość i gotowość służenia dobru ogólnemu, zmarł w r. 1893. Po jego śmierci pełnił przez lat kilka zastępczo obowiązki dyrektora z wielką energią i pożytkiem dla instytucyi Lucyan Wrotnowski. Gdy zaś inne ważne zajęcia, spowodowane w znacznej mierze stratą prezesa komitetu, L. Krasińskiego, w r. 1895 zmusiły p. Wrotnowskiego do usunięcia się od sprawowanych bezinteresownie obowiązków, sprawami Muzeum zarządzała przez rok z górą delegacya, złożona z trzech członków komitetu, d-ra Karola Benniego, Władysława Lepperta i Stanisława Natansona, aż nareszcie od dnia 1-go kwietnia 1897 r. na stanowisku dyrektora Muzeum komitet powołał magistra nauk przyrodniczych, Józefa Leskiego. Posada prezesa komitetu po zgonie L. hr. Krasińskiego pozostała nieobsadzona, obowiązki zaś prezesa z wyboru komitetu pełnił od tej pory zastępczo vice-prezes, S. Rotwand. Skład komitetu ulegał też z biegiem czasu licznym zmianom, spowodowanym przeważnie przez śmierć, a w rzadszych wypadkach przez usuwanie się członków od przyjętych obowiązków. Zmarli w r. 1884 J. Natanson; w r. 1889 T. Zamoyski; w r. 1892 W. Kronenberg; w tymże ro-

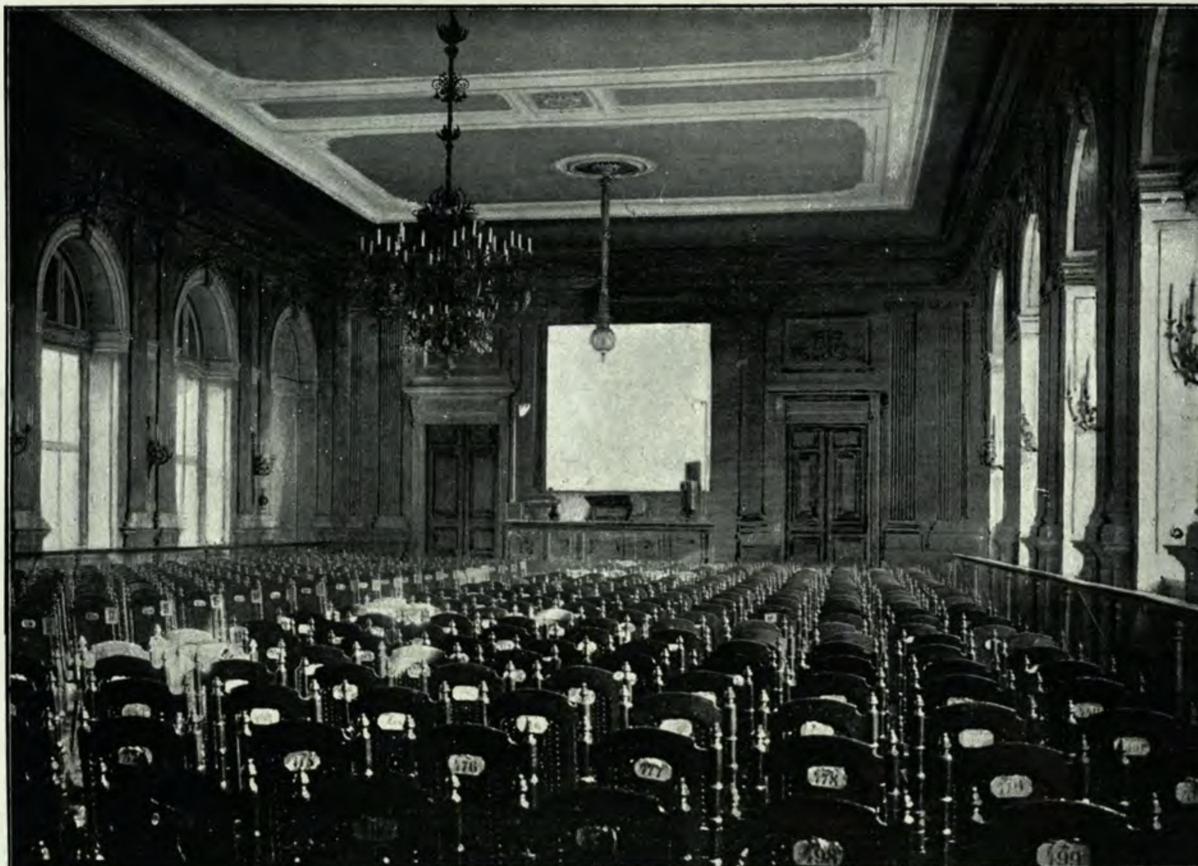
ku S. Wołowski; w r. 1895 L. Krasiński; w r. 1896 zaproszony na miejsce J. Natansooa dr. L. Natanson, i wreszcie w r. 1899 W. E. Rau; usunęli się zaś z komitetu w r. 1899 K. Szlenker; w r. 1890 K. Strassburger; w r. 1891 M. Epstein; w r. 1892—J. T. Lubomirski. Na stanowisku—z pierwotnych członków wytrwali, służąc instytucyi przez ćwierć wieku: pp. F. Sobański i J. Wertheim, którym za ich tyloletnią ofiarność obywatelską należy się serdeczna od instytucyi i jej komitetu wdzięczność.

Co do działalności bezpośredniej Muzeum po przeniesieniu instytucyi do nowego gmachu, to krępowana chronicznie brakiem funduszów i szerszego poparcia ze strony ogółu, polegała głównie na dalszem prowadzeniu i stopniowem udoskonalaniu pracowni i stacyi, poprzednio przez Muzeum założonych, oraz uzupełnianiu ich nowemi gałęziami, wymagającemi więcej gotowości do służby obywatelskiej, aniżeli pieniężnych nakładów.

Pracownia Chemiczna z chwilą przeprowadzenia do gmachu Muzeum znalazła dogodniejsze pomieszczenie w kilku pokojach, odpowiednio do potrzeby urządzonych i tak wyposażonych, aby obok kierownika pomieścić mogła jeszcze kilku pracowników, chcących doskonalić się w chemii analitycznej.

W pracowni tej w czasie ubiegłych ostatnich 15 lat wykonano 2,893 rozbiory materyałów przemysłowych, rolnych i spożywczych na żądanie władz sądowych, zakładów przemysłowych, komitetu Muzeum, zarzadu warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania rosyjskiego przemysłu i handlu i osób prywatnych. Oprócz tego w tymże czasie doskonaliło się przy pomocy kierownika pracowni, prof. Milicera, w pracach zawodowo-chemicznych, cukrowniczych i innych technicznych 113 osób, prawie wyłącznie młodzieży, wstępującej na drogę działalności fabrycznej. Nadto, w ciągu pierwszych 12 lat, wykonywane były w pracowni co tydzień doświadczenia chemiczne dla słuchaczów specyalnych kursów I-go i II-go Szkoły handlowej imienia L. Kronenberga, i wreszcie, w czasie pomiędzy 1885 a 1898 r., prowadzone były sześciokrotnie w miesiącach letnich ze współudziałem rozmaitych pracowników cukrowni, rozbiory chemiczne w zastosowaniu do przemysłu cukrowniczego, które w braku szkół specyalnych były bardzo pożyteczne dla rozwoju cukrownictwa i uzupełnienia wiadomości fachowych jego współpracowników.

Stacya oceny nasion pozostawała do r. 1885 pod kierunkiem d-ra Sempołowskiego; poczem kierownictwo jej objął Zdzisław Zieliński. W okresie od 1885 do 1899 r. włącznie, stacya zbadała 8,693 próby różnych nasion na żądanie składów rolniczych na-



SALA ODCZYTÓW PUBLICZNYCH.

sion, sekcyi cukrowniczej i rolnej warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania rosyjskiego przemysłu i handlu oraz ziemian. Dalej stacya udzielała wskazówek, dotyczących nasionoznawstwa, uprawy łąk i pastwisk, i zajmowała się ułożeniem odpowiednich zielników. W tych wszystkich celach nawiązano stosunki z 12 podobnemi stacyami zagranicznemi.

W r. 1892 zwiedzili stacyę delegat Ministeryum dóbr państwa W. W. Czerniajew i A. M. Kozłowski, czego następstwem było wyjednanie zapomogi od Ministeryum dóbr państwa dla Stacyi na przeciąg lat trzech po rb. 300 rocznie i jednorazowej na wzbogacenie środków stacyi w ilości rb. 500.

W r. 1897 stacya wprowadziła szczegółowy regulamin sprawdzania i oceniania nasion, połączony z plombowaniem worków z nasionami w składach, związanych ze stacyą odpowiednią umową. Worków takich, poddanych sprawdzeniu czystości nasion, oplombowano: w 1897 r.—88; w 1898 r.—112 i w 1899 r.—635; a szybki ten postęp przemawia za uznaniem przez strony zainteresowane pożyteczności zaprowadzonego porządku.

W tymże 1897 r. urządzony został na tyłach posesyi Muzeum ogród doświadczalny dla stacyi w celu prowadzenia szkółki traw i roślin pastewnych, a także dla sprawdzenia czystości nasion, nadsyłanych do oceny. Na utrzymanie ogrodnika, potrzebnych narzędzi i prenumeratę pism specyalnych komitet w ostatnich latach łożył oddzielnie około 300 rocznie, obok zaś tego na przedstawienie komitetu Muzeum Ministeryum rolnictwa i dóbr państwa podwyższyło zapomogę od roku 1898 do wysokości rb. 500 rocznie.

Cyfra dokonywanych ocen nasion na żądanie osób zainteresowanych wzrastała z roku na rok:

w roku 1895/6 wynosiła 559,
„ 1896/7 „ 672,
„ 1897/8 „ 869 i
„ 1898/9 „ 1397,

co zdaje się świadczyć najlepiej o istotnym pożytku tej gałęzi działalności Muzeum dla rolnictwa. Wiele do obecnego rozwoju tej stacyi przyczynił się zakup narzędzi i przyrządów ulepszonych z funduszów Muzeum, a także delegowanie kierownika stacyi zagranicę kosztem Muzeum, w celu zaznajomienia się z podobnemi instytucyami. Stacya ogłasza drukiem swe sprawozdania corocznie od lat 19-tu.

Sale rysunkowe, zapoczątkowane w r. 1877, istniały przy Muzeum przemysłu i rolnictwa do 1892 roku; w roku tym z po-

mocą kilku znaczniejszych zapomóg, z których najgłówniejszą stanowiła suma 25,000 rb., ofiarowana przez p. Hipolita Wawelberga, zamienione zostały na samodzielną instytucyę pod nazwą Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej, istniejącą formalnie przy warszawskim oddziale Towarzystwa popierania rosyjskiego przemysłu i handlu.

Muzeum przemysłu i rolnictwa przyczyniło się wielce do ułatwienia założenia i utrzymania Muzeum rzemiosł, oddając temuż do użytku w gmachu głównym za nizką bardzo roczną opłatą, a mianowicie rb. 1,000, lokal, złożony z 8 obszernych salonów, jak niemniej wszystkie posiadane w salach rysunkowych wzory, modele, okazy, meble i inne sprzęty. Nadto, gdy w roku zeszłym lokal w gmachu Muzeum okazał się za szczupłym, wobec coraz liczniej napływającej młodzieży, pragnącej doskonalić się w rysunku, Komitet oddał dodatkowo bezpłatnie do dyspozycyi Muzeum rzemiosł dwa obszerne salony w gmachu przy ulicy Składowej, gdzie co wieczór gromadzi się również liczna młodzież rzemieślnicza dla kształcenia się w rysunku.

W czasie od 1885 do 1892 roku uczęszczało ogółem do sal rysunkowych Muzeum przemysłu i rolnictwa, za opłatą roczną po rs. 6 od mężczyzn i rb. 10 od kobiet: na rysunki techniczne mężczyzn 836

„	„	ręczne	„	401
			kobiet	346
			Razem osób . . .	1,583

W ostatnich zaś latach liczba osób ze sfery przeważnie rzemieślniczej, uczęszczających do sal rysunkowych, przez Muzeum przemysłu i rolnictwa na ten cel w obu domach użyczonych, wynosiła corocznie z górą 400 osób.

Biblioteka Muzeum, która w r. 1885 liczyła 466 dzieł w 749 tomach, treści przemysłowej, technicznej, rolnej, przyrodniczej i artystycznych wzorów rzemieślniczych, powiększona dalszymi darami, została skatalogowaną w 1894 roku. Inwentarz jej wykazuje 1,334 numerów i 1,778 tomów różnych dzieł, broszur i katalogów.

Brak odpowiedniego pomieszczenia utrudnia rozwinięcie dalsze biblioteki. Jest nadzieja jednakże, że zamierzona nowa budowa, o której oddzielna będzie wzmianka, zdoła brakowi temu zaradzić.

Wystawy. Niemożność pozyskania dość obszernego miejsca na czasowe wystawy i potrzeba kilkoletniego czasu do przebudowania nabytej posesyi, spowodowały 5-cioletnią przerwę w urządzaniu wystaw.

Pierwszą, we własnym gmachu urządzoną, była wystawa nasion i roślin gospodarskich w 1866 r., następnie przez szereg lat pra-

wie rok rocznie ponawiana, przybierając stopniowo coraz więcej charakter handlowy.

Wystawy te odbyły się w r. 1886, 1887, 1888, 1890, 1891, 1892 1894 i 1896. Od 1890 r. weszły w ich program także nawozy sztuczne, produkty domowego gospodarstwa wiejskiego, mlecznego oraz przyrządy i narzędzia, do wyrobu produktów mlecznych służące. Każda z wystaw trwała 10—14 dni, a ogółem uczestniczyło w nich 558 wystawców, którym przyznano 445 nagród, odznaczeń i podziękowań. Gdy zaś prezydyum sekcyi rolnej warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania przemysłu i handlu podjęło myśl i starania urządzenia stałych jarmarków nasion na wzór jarmarków wełny i chmielu, wymagających obszernych pomieszczeń, dostępnych dla dowożonych transportów nasion, uznano za odpowiedniejsze, aby wystawy takie odbywały się pod opieką magistratu w zabudowaniach składów kantoru Banku państwa. Wobec tego komitet Muzeum zaniechał dalszego ich urządzania.

W dziale przemysłu i rękodzieł pierwszą wystawą w gmachu własnym była urządzona w 1866 r. „Wystawa odzieży i sprzętów mieszkalnych"; następnie w 1888 r. odbyły się dwie wystawy: „wyrobów tkackich" i „wyrobów z drzewa, gliny, szkła i zabawek"; w 1889 r. miała miejsce „wystawa pracy kobiet"; w 1890 r. „wystawa wyrobów drobnego przemysłu", wchodzącego w zakres handlu wywozowego; w 1893 r. „wystawa skór, wyrobów ze skóry i tapicersko-dekoracyjnych"; wreszcie w 1895 r. „wystawa wyrobów metalowych". Ta, przerastając rozmiarami obszar pomieszczeń, jakiemi dysponuje Muzeum, odbyła się w zabudowaniach cyrku przy ulicy Ordynackiej i w przyległym ogrodzie Konserwatoryum muzycznego i cieszyła się wielkiem powodzeniem, które głównie zawdzięczać należy gorliwej pracy i energicznemu kierunkowi L. Wrotnowskiego.

Każda z wymienionych wystaw przemysłowych trwała od 2 do 3 miesięcy; ogółem wzięło w nich udział 1,734 wystawców; dyplomów zasługi i uznania, medali złotych, srebrnych, bronzowych i listów pochwalnych przyznano i wydano wystawcom 1,162 sztuki, a ostatnia wystawa przyniosła Muzeum czystego dochodu z górą rb. 5,000.

W 1889 roku urządzoną była wielka i piękna „wystawa dzieł starożytnej i nowożytnej sztuki stosowanej", umieszczona na obu piętrach gmachu, w której przyjęło udział 424 wystawców.

Ogółem Muzeum urządziło samodzielnie w ciągu 25-ciu lat— 23 wystawy, w których uczestniczyło 3,401 wystawców i rozdano 1,824 różne nagrody. Oprócz tego Muzeum przemysłu i rolnictwa

brało czynny udział w kilku wystawach, urządzanych w gmachu muzealnym z inicyatywy Muzeum rzemiosł, a mianowicie w r. 1894 w wystawie afiszów", w r. 1895 w „wystawie umeblowań stylowych"; w 1897—w „wystawie introligatorskiej".

Zbiory wartościowe, będące głównem zadaniem Muzeum, dotychczas stanowią najsłabiej rozwijającą się stronę jego działalności. Trudno jednak o to obwiniać komitet Muzeum, jeśli się zważy, że tu najmniej dobra wola i gorliwa praca wystarcza. Muzea, istniejące za granicą: w Berlinie, Wiedniu, Monachium i innych licznych miastach niemieckich, mają krociowe zapomogi od państwa i miast, które im głównie służą do kompletowania zbiorów i jednocześnie pobudzają ofiarność publiczną. Muzeum Stieglitzowskie w Petersburgu, posiada kilka milionów rubli żelaznego funduszu, od którego procenty płyną na pomnażanie jego wspaniałych zbiorów. Tymczasem Muzeum warszawskie, żadnych zgoła wpływów ani też stałych funduszów na .ten cel nie posiada, a z trudem osiągane niewielkie dochody zmuszone jest obracać na cele pilniejsze i przynoszące więcej bezpośredniego pożytku. Nieliczne dotychczas zgromadzone przedmioty, uporządkowane i spisane w 1892 roku, liczą 1,230 okazów przemysłowych i 820 rolnych. Wartościowe okazy sztuki czystej i stosowanej oraz rzemieślnicze oddane zostały w 1893 roku do użytku Muzeum rzemiosł, gdzie wystawiono je na widok publiczny. Pozostałe, podobnie jak biblioteka, czekają powiększenia lokalności muzealnych, aby znaleźć dla siebie odpowiednie pomieszczenie.

*
* *

Inne gałęzie działalności Muzeum, poczęte już w nowym gmachu, są następujące:

Stacya meteorologiczna, założona w r. 1885, przy współudziale warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania rosyjskiego przemysłu i handlu z inicyatywy ś. p. Eugeniusza Dziewulskiego, magistra nauk fizyko-matematycznych b. Szkoły Głównej, której kierownictwo powierzone zostało i dotąd pozostaje w ręku p. Władysława Kwietniewskiego,—mieści się w specyalnym w tym celu zbudowanym lokalu, znajdującym się w szczycie nowowzniesionego gmachu muzealnego od strony Wisły, wyposażonym odpowiednim tarasem ponad dachem dla dokonywania spostrzeżeń.

Stacya, dzięki ofiarności L. hr. Krasińskiego, zaopatrzoną została w potrzebne przyrządy nakładem rb. 816 kop. 50. Na jej utrzymanie i zakładanie stacyi prowincyonalnych łożyły i dotąd łożą cukro-



ZBIÓR FIZYCZNYCH PRZYRZĄDÓW.

wnie za pośrednictwem sekcyi cukrowniczej warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania przemysłu i handlu rocznie od rb. 1,500 do 2,000, a nadto jednorazowo w 1897 r. z tegoż źródła otrzymała stacya na pokrycie niedoboru, poniesionego z wydatków na utrzymanie —rb. 1,500.

Stacya meteorologiczna pozostaje w stosunkach z podobnemi stacyami w cesarstwie i zagranicą; polegają one na wymianie publikacyi, spostrzeżeń i sprawozdań rocznych, a mianowicie z astronomicznemi spostrzegalniami i meteorologicznemi stacyami w Petersburgu, Odessie, Wiedniu, Sofii, Bukareszcie, Upsali, Berlinie, Paryżu, Londynie i Waszyngtonie. Stacya muzealna jest zarazem centralną dla 36 pomniejszych, przeważnie pomieszczonych przy cukrowniach Królestwa Polskiego.

Sprawozdania roczne z dokonanych spostrzeżeń w centralnej i pomniejszych 36 stacyach są drukowane w „Pamiętniku Fizyograficznym.“

W zakres zadań stacyi wkracza też sprawdzanie dokładności narzędzi, służących do pomiarów meteorologicznych, z którego korzystały firmy: G. Gerlacha oraz Berenta i Plewińskiego w Warszawie.

P r a c o w n i a F i z y c z n a. W 1887 r. dr. L. Natanson podjął myśl założenia przy Muzeum „Pracowni fizycznej“, w którejby były sprawdzane przyrządy i narzędzia fizyczne miejscowego wyrobu, a także dokonywane badania i pomiary techniczne i naukowe z zakresu fizyki. Przy pomocy ofiar, otrzymanych od osób, uznających potrzebę takiej pracowni, została ona szybko wyposażoną w nieodzowne przyrządy i narzędzia fizyczne oraz inne naukowe potrzeby. Jej kierownictwo powierzono panu Józefowi Jerzemu Boguskiemu. W okresie ośmioletnim działalności „Pracowni fizycznej" zajmowało się w niej pod kierunkiem p. Boguskiego 56 osób badaniami na polu techniki i fizyki doświadczalnej. Przyrządów i narzędzi sprawdzono około 600 sztuk, a samodzielne studya i prace, wykonywane przez kierownika pracowni, ogłoszone były w wydawnictwie „Prace matematyczno-fizyczne" i w „Zeitschrift für physikalische Chemie" Ostwalda. W ostatnich latach inwentarz pracowni w części wcielonym został do pracowni chemicznej w części zaś włączony do zbiorów przyrządów fizycznych, gromadzonych przez oddział odczytów, służących do demonstracyi doświadczalnych przy odczytach publicznych, a także dla młodzieży szkolnej, która pod kierunkiem swych nauczycieli zbiory te zwiedza i z nich korzysta.

E n c y k l o p e d y a R o l n i c z a. W roku 1888 komitet Muzeum nabył prawo własności podówczas w handlu wyczerpanego

wydawnictwa, noszącego tytuł „Encyklopedya rolnicza i nauk z nią związek mających" i postanowił dokonać nakładu drugiego jego wydania, pod skróconym tytułem: „Encyklopedyi Rolniczej" w nowem gruntownem opracowaniu. Kierownictwo redakcyjne oddano w ręce specyalnego Komitetu, w którego skład weszli: dr. Jerzy Aleksandrowicz (b. prof. uniwersytetu), Ludwik Górski, dr. Karol Jurkiewicz, (b. prof. uniwersytetu), dr. K. Kaczkowski, Aleksander Kłobukowski, dr. Tadeusz Kowalski, (b. prof. Instytutu agronomicznego), Ludwik Krasiński, J. Krasuski, (b. doc. Instytutu agronomicznego), Leopold Kronenberg, Jan Tadeusz Lubomirski, Tymoteusz Łuniewski, Henryk Natanson, Stanisław Okęcki, Gustaw Plewako, Stanisław Rewieński i Aleksander Trylski. W roku 1892 skład Komitetu redakcyjnego powiększony został przez przybranie Władysława Andrychewicza, Stanisława Chaniewskiego, Stanisława Chełchowskiego, Maksymiliana Dobrskiego, prof. Stanisława Dawida, d-ra E. Godlewskiego, Ludwika Górskiego (juniora), d-ra Fr. Górskiego, d-ra T. Jackowskiego, Aleksandra Janasza, Edmunda Jankowskiego, d-ra Stanisława Jentysa, Józefa Jeziorańskiego, d-ra W. Kleckiego, Wł. Habdank-Korzybskiego, Leopolda Kronenberga (syna), Józefa Natansona, dr. Michała Natansona, Aleksandra Nowickiego, Bolesława Rugiewicza, d-ra Antoniego Sempołowskiego, Adolfa Suligowskiego, Bronisława Wernera, Stanisława Wrońskiego i Zdzisława Zielińskiego.

Współcześnie wybrano z pomiędzy członków komitetu redakcyjnego 13 do delegacyi wykonawczej, powierzając stronę techniczną wydawnictwa Aleksandrowi Trylskiemu, który w następnym 1893 roku objął wyłączne kierownictwo. Następnie wydawnictwo to przyjął p. Trylski na własne ryzyko, zapewniając Muzeum bezpłatne dostarczanie dziesięciu egzemplarzy każdego wydanego tomu.

Z dziesięciu egzemplarzy „Encyklopedyi Rolniczej", będących własnością Muzeum, komitet ofiarował jeden „Niższej szkole rolniczej w Sobieszynie", drugi zaś „Krajowej stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach". Wydawnictwo „Encyklopedyi" prawdopodobnie ukończonem zostanie w roku bieżącym.

Odczyty i wykłady publiczne, wygłaszane z niemałym pożytkiem dla słuchaczów seryami w pierwszem dziesięcioleciu, znalazły wyraz, w zmniejszonym zakresie, w systematycznych zajęciach cukrowniczych, urządzanych na wzór poprzednich przez kierowników pracowni fizycznej i chemicznej.

W szerszym zakresie, jako popularne odczyty doświadczalne, rozwinęły się dopiero po uorganizowaniu w 1897 r. przy Muzeum

„Oddziału krzewienia wiedzy“ z dziedziny nauk ścisłych, przyrodniczych i stosowanych, z inicyatywy prof. Bronisława Znatowicza, redaktora tygodnika „Wszechświat". Ten oddział, mający za zadanie krzewienie zamiłowania do wiedzy przyrodniczej i gromadzenie potrzebnych do tego zbiorów, pożytecznie i szybko rozwinął swą działalność, czerpiąc wzór w pracach „Uranii" Wiednia i Berlina, w granicach skromnych warunków i środków, jakimi rozporządzać może Muzeum, z pomocą grona osób dobrej woli.

Zarząd tego Oddziału stanowi trzech członków - delegatów komitetu Muzeum: Władysław Leppert, Stanisław Natanson, Juliusz Wertheim, dyrektor Muzeum Józef Leski, oraz członkowie zaproszeni, w osobach pp. Emila Gerlacha, Adolfa Kipmana, Piotra Lebiedzińskiego, Jana Skiwskiego, Witolda Wróblewskiego i Bronisława Znatowicza. Owocem prac tego zarządu w ciągu ostatniego trzechlecia, oprócz sześciu luźnych odczytów, wygłoszonych w roku zeszłym i odnoszących się do nowszych odkryć i postępów w naukach przyrodniczych, były cztery obszerne serye odczytów. W 1897 r. w seryi: „O wodzie" było odczytów—12; w 1898 r. w seryi: „O powietrzu i o ogniu"—odczytów 41; wreszcie w 1899 r. w seryi: „O ziemi“—odczytów 16. Ogółem wypowiedzianych było 69 odczytów popularnych przez 18 prelegentów, a mianowicie: pp. dra Czesława Barszczewskiego, d-ra Mikołaja Brunnera, Józefa Jerzego Boguskiego, Mansweta Cienniewskiego, d-ra Henryka Dobrzyckiego, d-ra Maksymiliana Flauma, Edmunda Jankowskiego, Wacława Jezierskiego, d-ra Zygmunta Kramsztyka, Stanisława Kramsztyka, Adolfa Kipmana, Napoleona Milicera, dra geologii Józefa Morozewicza, Jana Trejdosiewicza (b. prof. uniwersytetu), Gabryela Tołwińskiego, Witolda Wróblewskiego, Włodzimierza Włodarskiego, Bronisława Znatowicza.

Odczytów tych słuchało przeszło 28,000 osób.

W ostatnim roku pożyteczna działalność oddziału odczytów wzrosła przez otworzenie dostępu do gabinetów i zbiorów fizycznych młodzieży szkolnej pod kierunkiem nauczycieli. Dotychczas takich zwiedzań, połączonych z praktycznemi na okazach objaśnieniami, z rozmaitych zakładów naukowych, w jesieni roku ubiegłego było 13, a korzystało ze zbiorów przeszło 300 młodzieży obojga płci.

Zbiory i zasoby oddziału odczytów dość szybko wzrosły, tak, że są zaopatrzone we wszystkie najpotrzebniejsze przedmioty do odczytów doświadczalnych i objaśnień szkolnych.

Stan majątkowy oddziału, kontrolowany oddzielnie od funduszów ogólnych, z końcem 1899 r. był następujący:

Wartość zbiorów	rb.	7,403	62 kop.
„ ruchomości	„	1,208	28 „
„ księgozbioru	„	26	97 „
„ instalacyi elektrycznej	„	2,500	„ „
W gotowiźnie	„	2,828	17 „
Ogółem	rb.	13,967	04 „

Tak pomyślny rozwój działalności i gromadzonych środków oddział odczytów zawdzięcza bezsprzecznie energii zarządu, kierującego jego sprawami.

Wreszcie świeżo otworzona została przy Muzeum Pracownia Geologiczna, mająca na celu zbieranie materyału, mogącego posłużyć do ułożenia mapy geologicznej Królestwa Polskiego. Zapoczątkowanie pracowni Muzeum zawdzięcza p. Józefie Tuchanowskiej, która na pierwsze koszta urządzenia pracowni ofiarowała rub. 4,500

Na tenże cel wpłynęły ofiary:

Od Zarządu warsz. oddz. Tow. pop. ros. przem. i handl.	„	500
Od p. Władysława Kiślańskiego, prezesa tegoż oddz.	„	500
Razem	rub.	5,500

Na utrzymanie zaś pracowni otrzymało Muzeum dotychczas zapomogi:

1) Od Rady Zarządu przemysłowców górniczych Królestwa Polskiego rocznie	rb.	1,000
2) Od Rady Zarz. dr. Żelaz. Warsz.-Wiedeńskiej	„	500
3) Od Komit. Tow. Kredyt. Ziemskiego	„	500
Razem	rub.	2,000

Do Zarządu pracowni weszli, jako delegaci komitetu Muzeum: Władysław Kiślański, Władysław Leppert i dyrektor Muzeum Józef Leski. Nadto zaproszono do udziału w zarządzie pracowni, jako znanych w kraju specyalistów: pp. ś. p. Wincentego Choroszewskiego, Alfonsa Grotowskiego, Karola Jurkiewicza, Hieronima Kondratowicza, Stanisława Kontkiewicza, Jana Lewińskiego, Michała Łempickiego, Aleksandra Michalskiego, Aleksandra Rychłowskiego, Juliana Strasburgera, Witolda Wróblewskiego i Bronisława Znatowicza.

W końcu zaznaczyć jeszcze wypada, że za staraniem L. Wrotnowskiego, domy muzealne zostały w r. 1895 zwolnione z opłaty podatków skarbowych, co spowodowało oszczędność w wydatkach, 700 rb. rocznie dochodzącą.



ZBIORY SZTUKI STOSOWANEJ.

Krótki ten szkic dotychczasowej działalności Muzeum świadczy, że jakkolwiek znajdowało się ono w wyjątkowo trudnych warunkach, pozbawione wszelkich zasiłków oraz zapewnionych dochodów, starało się nie zaniedbywać żadnego z zadań, wskazanych i dostępnych dla jego działalności. Dla przemysłu założyło Muzeum pracownię chemiczną i fizyczną; dla rolnictwa założyło stacye: meteorologiczną i oceny nasion, i urządzało przez szereg lat wystawy nasion, podjęło wydawnictwo „Encyklopedyi Rolniczej“, wreszcie dla ogółu Muzeum otworzyło gmach, będący środowiskiem poważnej pracy ekonomicznej, technicznej i przemysłowej w najrozliczniejszych kierunkach i na wszelkich polach.

Wytrwała, acz cicha praca komitetu Muzeum zaczęła mu w ostatnich czasach zjednywać coraz więcej sympatyi i poparcia ze strony ogółu, czego wymownym dowodem jest znacznie stosunkowo powiększona liczba członków Muzeum. Podczas gdy w r. 1886 Muzeum liczyło zaledwie 52 członków, a w r. 1890 nawet tylko 45, lista z r. 1899 wykazuje:

a)	dożywotnich członków założycieli . . .	16
b)	„ „ rzeczywistych . .	6
c)	członków rzeczywistych	194
d)	członków protektorów	107
	razem .	323

Drugim dowodem wzmagającego się uznania ze strony ogółu dla ważnych zadań Muzeum są ofiary, które instytucya ta z kilku stron w ostatnich czasach otrzymała. Najważniejszą z pomiędzy nich jest: przelew w r. 1894 ze strony L. Natansona nieruchomości przy ulicy Składowej, oznaczonej Nr. 5,291 hypotecznym (3 policyjnym), z funduszów zbiorowych na szkołę rzemiosł, specyalnie wybudowanej i urządzonej (obciążonej jedynie pożyczką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności w sumie 14,000 rb., dziś już pożyczką Tow. kred. miejskiego spłaconą), a nadto dwu kapitałów, czyniących ogółem 30,000 rb. z zapisów ś. p. Józefy Sierakowskiej i ś. p. Zbyszewskiej. Dom ten i kapitały ofiarowane zostały ze specyalnem przeznaczeniem, aby służyły na utrzymanie szkoły rzemiosł lub technicznej, a gdyby to było niemożebnem, na zapomogi dla młodzieży, kształcącej się w rzemiosłach technicznie. Na tenże sam cel, a mianowicie na otworzenie praktycznej szkoły rzemiosł, otrzymało Muzeum z zapisu ś. p. Edwarda Pawła Czabana rb. 24,000. W roku 1898 otrzymało Muzeum od spadkobierców L. Natansona

rb. 5,000, jako fundusz wieczysty, od którego odsetki mają być corocznie rozdawane, jako zapomogi zwrotne stałym mieszkańcom m. Warszawy wyznania chrześciańskiego, pochodzenia polskiego, zajmującym się rzemiosłem lub drobnym przemysłem we własnym lub cudzym warsztacie, umiejącym czytać i pisać po polsku. Fundacya ta, we właściwej drodze zatwierdzona, jest od lat dwu wprowadzoną w życie. W roku pierwszym korzystali z niej szewc, szczotkarz i introligator, a w roku drugim drzeworytnik, cyzeler i bronzownik.

W roku zaś ostatnim otrzymało Muzeum od spadkobierców ś. p. Augusta Schürra, a także długoletniego jego spólnika i przyjaciela, Stanisława hr. Łubieńskiego rb. 4,000, jako fundusz wieczysty, od którego odsetki są przeznaczone na zapomogi dla osób wyznania chrześcijańskiego i pochodzenia polskiego, umiejących czytać i pisać po polsku, znanych z pilności i moralnego prowadzenia się, dla ułatwienia im kształcenia się w szkołach rolniczych, rzemieślniczych, technicznych lub handlowych w obrębie Królestwa Polskiego. Kroki właściwe w celu pozyskania zatwierdzenia tej fundacyi są przedsięwzięte.

Muzeum z wielką wdzięcznością przyjęło wszystkie powyżej wymienione darowizny, jako dające mu możność skuteczniejszego pomagania rozwojowi przemysłu, rolnictwa i rzemiosł w kraju.

Byłoby też wielce do życzenia, aby ofiarność publiczna, która w ostatnich czasach tyle instytucyi, dla dobra ogólnego pracujących, hojnie wyposażyła, zechciała i Muzeum przemysłu i rolnictwa mieć stale na uwadze. Szczególniej pożądanymi są dalsze zapisy i znaczniejsze ofiary na praktyczną szkołę rzemiosł, jaką Muzeum pragnęłoby jak najprędzej otworzyć, korzystając z nadanego mu ustawą prawa. Dotychczas otrzymane fundusze wystarczają wprawdzie na urządzenie szkoły w skromnych, zresztą, bardzo rozmiarach, ale nie zabezpieczają jej utrzymania. Wymaga ono, jak w ogóle utrzymanie wszelkich szkół specyalnych, daleko większych nakładów, aniżeli szkół ogólnych, zwłaszcza, jeśli to ma być istotnie dobra szkoła specyalna, zaopatrzona we wszelkie odpowiednie do potrzeb nauki środki i pomoce.

Im więcej jednak działalność Muzeum w ostatnich latach rozszerzała się i rozwijała, tem bardziej kierującemu nią komitetowi dawały się odczuwać krępujące działalność instytucyi braki.

Jeden tkwił w ustawie, która, jak już wzmiankowano, utrudniała szeroki udział społeczeństwa w działalności Muzeum. Obok tego było wielce pożądanem pozyskanie dla Muzeum wyraźnego prawa utrzymywania szkół rzemieślniczych i technicznych ze

względu na naglącą w tym kierunku potrzebę społeczną i posiadane na ten cel ofiary.

Wygotowany przez komitet projekt nowej ustawy pozyskał zatwierdzenie p. ministra finansów w dniu 26 marca 1899 r., a główniejsze zmiany są następujące:

1) w całej ustawie przeprowadzono wyraźnie zasadę, że Muzeum istnieje nie tylko dla przemysłu i rolnictwa, ale i dla pożytku rzemiosł, co w dawnej ustawie nie było dość dobitnie wyrażonem;

2) dozwolono Muzeum otwierać w Warszawie zakłady naukowe rzemieślnicze i techniczne po uzyskaniu w każdym oddzielnym wypadku pozwolenia właściwej władzy;

3) zniesiono ograniczenie co do urządzania wystaw 'jedynie w lokalu Muzeum;

4) dozwolono Muzeum sprowadzać z zagranicy bez opłaty cła przedmioty, wyroby i zbiory, przeznaczone dla jego użytku; wreszcie

5) zmieniono zupełnie organizacyę Muzeum wedle zasad, w innych instytucyach społecznych przyjętych:

a) aby ułatwić udział kół szerszych w popieraniu Muzeum, dodano nową kategoryę członków protektorów, którzy zobowiążą się wnosić na rzecz Muzeum najmniej po rb. 6 rocznie lub złożą jednorazowo rb. 150;

b) zwolniono wybór członków od formalności zatwierdzania przez ministra skarbu;

c) nadano członkom prawo wybierania z grona swego członków komitetu do liczby 15 osób, na przeciąg lat trzech, z temi jednakże ograniczeniami, że dziewięciu członków wybierają założyciele, pozostałych zaś sześciu wybierają wszyscy członkowie Muzeum; że na miejsce dotychczasowych dożywotnich członków komitetu wybierają się nowi jedynie w miarę otwierania się wakansów, i że prezesa komitetu oraz jego członków zatwierdza w urzędowaniu warszawski generał-gubernator; wreszcie

d) włożono na komitet obowiązek składania ogólnym zebraniom członków corocznych sprawozdań, jak również etatu dochodów i wydatków do zatwierdzenia po wysłuchaniu komisyi rewizyjnej.

Tak zmieniona ustawa daje możność całemu społeczeństwu przez liczne zapisywanie się na członków brać bezpośredni udział w popieraniu ważnych zadań, do jakich Muzeum przemysłu i rolnictwa jest powołanem.

Pamiętać bowiem należy, że działalność Muzeum ma na celu popieranie pracy ekonomicznej i jej postępu na wszelkich polach

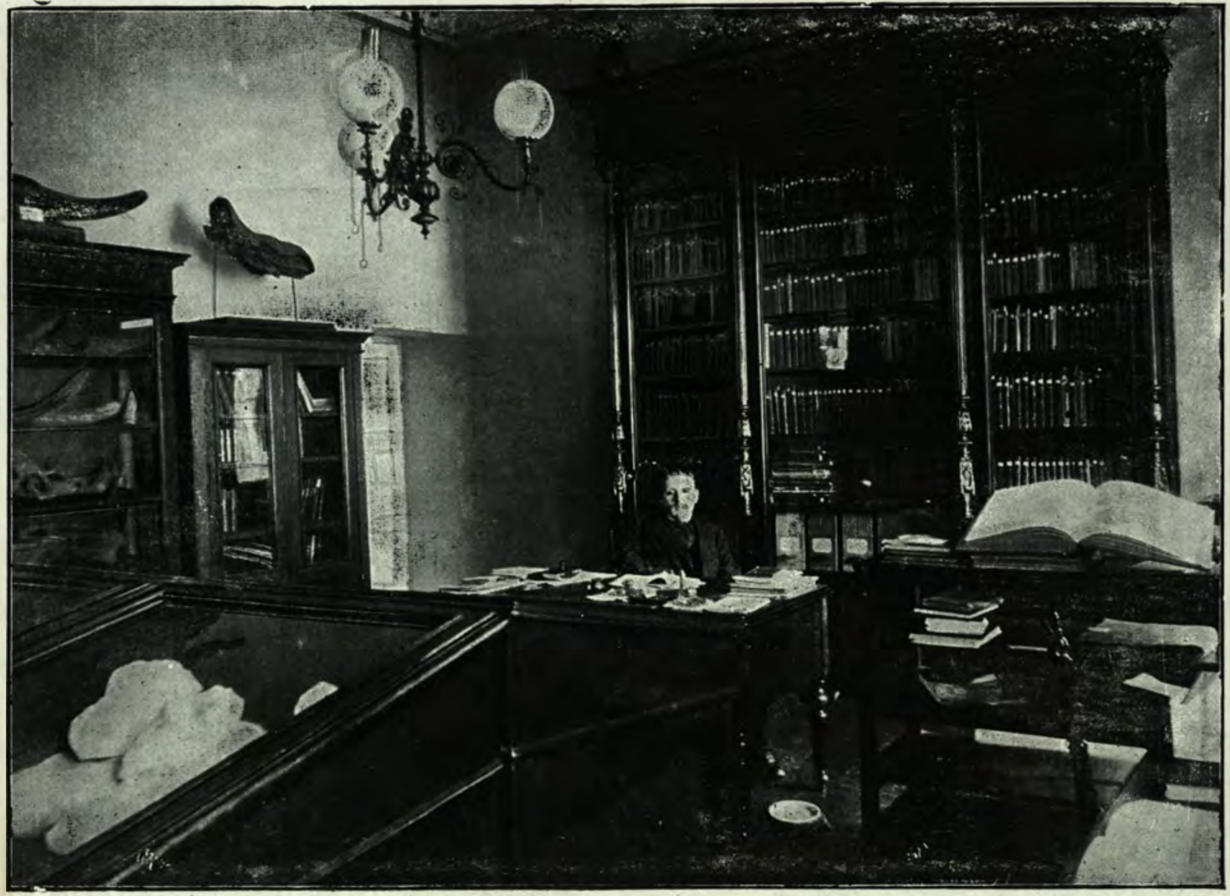
życia narodowego, pomaganie społeczeństwu nauką, wzorami, rozmaitemi pracowniami i stacyami naukowemi, aby zwiększało liczbę pożytecznych swych pracowników.

Drugi brak, który w miarę rozwoju działalności Muzeum i mieszczących się pod jego skrzydłami instytucyi coraz dotkliwiej odczuwać się daje, dotyczy szczupłości gmachu muzealnego.

Aby pozyskać fundusz na rozszerzenie gmachu, komitet odnowił umorzoną dotychczas część pożyczki Towarzystwa kredytowego miejskiego w sumie 18,400 rb. Liczy też na to, że na gmachu muzealnym będą mogły być z całem bezpieczeństwem umieszczone niektóre kapitały fundacyjne, w użytkowaniu Muzeum będące, a fundusz ten w związku z niewielkiemi oszczędnościami, w ostatnich latach zebranemi, oczekiwanemi ofiarami i dodatkową pożyczką Tow. kred. miejskiego, na nowo wzniesione budowle podnieść się mającą, ma posłużyć do zaradzenia pilnej potrzebie.

Aby ważne i trudne zadanie z całą oględnością i rozwagą przeprowadzić, komitet zaprosił do udziału w naradach i opracowaniu projektów: pp. Franciszka Braumana, Artura Goebla, Władysława Marconiego, Apoloniusza Nieniewskiego, budowniczych, oraz pp. Karola Bevensee, Władysława Czosnowskiego, Maksymiliana Horna, Maurycego Karstensa, ś. p. Fryderyka Martensa, Jana Meyera, Juliana Meyera i ś. p. Wiktora hr. Ronikera. Początkowo projektowano nadbudowanie frontu, bliższe jednak studya fundamentów i murów przekonały, że nie byłoby to możebnem bez zupełnego prawie przebudowania obecnie istniejącej budowli frontowej i połączonych z tem bardzo znacznych kosztów i strat w wynajmie lokali. Zamiar więc przebudowania frontu musiał być nateraz zaniechanym. Natomiast komitet zaprosił p. Franciszka Lilpopa, budowniczego, do opracowania projektu zupełnie nowej oficyny, na tyłach posesyi muzealnej wznieść się mającej.

Z pomiędzy zmian, zaszłych w ustawie, zaznaczyć należy ważny przywilej, a zarazem obowiązek, jaki ustawa wkłada na członków założycieli wybierania do komitetu dziewięciu członków, t. j. 3/5 całego jego składu. Członkami założycielami są ci, którzy już przed wydaniem nowej ustawy złożyli lub następnie złożą na rzecz Muzeum najmniej 3,000 rb. Ustawa nie mówi, iżby ofiara ta musiała koniecznie być złożoną w gotowiźnie. Tem samem wolno ją uskuteczniać w całości lub części i cennymi okazami do zbiorów muzealnych. Liczba członkow założycieli wynosiła początkowo 22 dawna ustawa nie nastręczała powodów do czuwania nad tem, aby liczba ta nie malała. A ponieważ nieubłagana śmierć czyniła pomiędzy członkami-założycielami coraz większe szczerby, liczba więc



PRACOWNIA GEOLOGICZNA.

powyższa, uwzględniając kilku nowoprzybyłych w ostatnich latach, stopniowo zmniejszyła się do 16 osób przeważnie w starszym wieku będących, w części poza Warszawą, a nawet poza krajem mieszkających, na które wedle nowej ustawy spada obowiązek wybierania 9 członków komitetu. Zachodzi więc pilna potrzeba zwiększenia liczby członków założycieli Muzeum. Skoro ustawa nie wymaga bynajmniej, aby suma 3,000 rb. ofiarowana była dla Muzeum odrazu, komitet na ostatniem swem posiedzeniu uznał, że takowa może być składaną częściowo. W następstwie tego, ci z pomiędzy pp. członków Muzeum, którzy już pewne ofiary dla Muzeum złożyli, mają prawo je do 3,000 rb., uzupełnić, aby pozyskać godność i prawa członka założyciela. Komitet uważał nawet, iż jest władnym przyjmować narówni z ofiarami w gotowiźnie deklaracye, obejmujące zobowiązania uzupełnienia ofiary dla Muzeum do 3,000 rb., w pewnych, ściśle oznaczonych ratach i terminach, aby tym sposobem zwiększenie ważnej listy członków założycieli ułatwić. Miejmy nadzieję, że społeczeństwo, uznając całą wagę wytkniętej potrzeby dla przyszłości Muzeum, nie zechce zwlekać z zapisywaniem się na listę członków założycieli.

*
*

Oto krótki obraz dotychczasowych losów i potrzeb Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie.